

Odpis.

Biuro Ewidencyjne.

NACZELNE DOWÓDZTWO W.P.
/Sztab Generalny/
Ew/5 Nr.14629/II

P o u f n e .

KOMUNIKAT INFORMACYJNY
z dn. 3 listopada 1919 roku.

R O S J A .

STOSUNEK RZĄDU DENIKINA DO PAŃSTW OBCYCH:

Elementy państwowe carskiej Rosji w pierwszych chwilach rewolucji, po szeregu nieudanych prób zyskania wpływu i znaczenia, skazane zostały na bezczynność i rozproszenie. Partje od monarchistów i K.D. poczynawszy, kończąc na S.D. i S.R. przeżyły kryzys, rozpadając się na liczne frakcje i grupy bez wpływu i znaczenia. Z biegiem jednak czasu obok komunistycznego żywiołu sowieckiej republiki, zaczęły powoli powstawać i zarysowywać się zasadnicze linje konstrukcyjne przyszłej odrodzonej Rosji.

Pierwszą z nich należy widzieć w organizującym się żywiole byłych państwowców cesarstwa rosyjskiego, składającym się przede wszystkim z byłej biurokracji, części sfer wojskowych, wreszcie partji prawicowych do K.D. włącznie. Celem i ideałem ich jest wskrzeszenie wielkiej dawnej Rosji w myśl tradycji i przeszłości historycznej.

Drugą linję stanowią sfery demokracji rosyjskiej, wraz z częścią prawych socjalistów, narodził się z pierwszymi, dążącymi do odbudowania państwa rosyjskiego, pragnącymi jednak w powstającą Rosję wlać nową treść demokratyczną, zerwać nazawsze z tradycjami carskimi, rozpocząć nową epokę w dziejach rozwoju Rosji.

W polityce zagranicznej obie powyższe grupy znajdują swój wyraz w koncepcji sojuszu rosyjsko-niemieckiego i rosyjsko-angielskiego.

Demokracja rosyjska usiłuje stworzyć sojusz rosyjsko-angielski i przeciwstawić go tradycyjnemu, historycznie uprawnionemu sojuszu rosyjsko-niemieckiemu. Miejsce Niemiec w życiu Rosji ma zająć Anglja.

Ze strony Anglii widoczna jest również tendencja nawiązania możliwie ścisłego sojuszu angielsko-rosyjskiego, świadczy o tem dominujący udział angielski w armji dobrowolnej, akcja zaopatrzenia i aprowiatacji armji Denikina.

W numerze z dn. 19 września gazety "Kijewskie echo" wydrukowanym został artykuł "Angielska polityka w Rosji /deklaracja gen. Briggs/ powiada, iż otrzymał od swego rządu określone dyrektywy, które zupełnie wyraźnie nakazywały mu popierać w Rosji zasadę "Jedynoj Niemielimój".

W chwili największego napięcia walki Denikina z bolszewikami, aktualność i popularność Anglii musi być uznana nie tylko przez żywioł demokratyczny, ale wogóle przez wszystkich, stojących na gruncie walki z bolszewikami. Taki stan rzeczy stwarza sytuację wyjątkowo dogodną dla budowania w Rosji wpływów angielskich. W miarę jednak niezależnienia się Rosji, w związku z jej wzmocnieniem, sytuacja angielska pogorszy się znacznie. Nastąpi moment, kiedy ukryte sympatje niemieckie zjawiają się w środowiskach, dzisiaj Anglii przychylnych i sprawa zasadnicza rywalizacji pierwiastków angielskiego i niemieckiego na terenie Rosji wstąpi w nową fazę. Mniemanie powyższe potwierdzone być może istnieniem realnej polityki niemiecko-rosyjskiej, mającej na celu sojusz niemiecko-rosyjski, jako konieczność dziejową. Wybitną rolę w danym wypadku grają monarchiści rosyjscy, rozporządzający wielkimi środkami.

Konsolidacja demokracji rosyjskiej oraz wpływ jej na wypadki bieżące jest o wiele mniejszy; stan obecny nie pozwala na stworzenie jednolitego obozu demokratycznego. Demokracja rosyjska w dalszym ciągu przeżywa okres formowania i organizowania się, skazana jest na błakanie się pomiędzy lewicą i prawicą.

Stosunek do Francji jest wprost wrogi. Szczególnie datuje się to od ewakuacji przez francuzów Odessy i innych portów czarnomorskich. Rosja nigdy nie wybaczła Francuzom kokieterowania Petlury i popierania sprawy ukraińskiej. Przyczyna tego wrogiego stosunku Rosjan do niepodległej Ukrainy opiera się przede wszystkim na ekonomicznych podstawach. Ta przyczyna leży w tem, że przysłowiowe bogactwa Rosji położone są przede wszystkim na południu Rosji.

Wielkorosja nie ma węgla, cukru, nafty, żelaza, a przede wszystkim chleba. Wszystkie te najważniejsze w gospodarce narodowej produkty

nawet w nadmierze poza granicami osiedlenia się narodu rosyjskiego, a mianowicie: w Polsce, Uralu, Syberji, Kaukazie, Krymie, a przede wszystkim na Ukrainie. Dlatego też Szulgin, członek "osobowo sowieszczania" /przyboczna Rada przy gen. Denikinie/, z powodu kłopotowania przez Francuzów i Amerykanów Petlury, pisał w sposób następujący: "Chcemy wiedzieć, czy Entente'a kopie istotnie grób dla Rosji przez popieranie Ukrainy, bo jeżeli tak, to poszukamy sobie sojuszników gdzie indziej. Ale niech wie Koalicja, że naród rosyjski i naród niemiecki przechodzi ciężką chorobę społeczną, zwaną bolszewizmem i będzie rekonwalescentem wówczas, gdy rak bolszewizmu na dobre zacznie toczyć organizmy państw zachodnio-europejskich /dziennik "Wielikaja Rosja" ze stycznia r.b./. Jest to groźba, ale niepodobna tej groźbie odmówić realnej wartości. Istotnie Rosja zdaje się na długie lata wyleczyć się nie tylko z bolszewizmu, ale nawet od łagodniejszej formy socjalizmu. Tesknota do władzy silnej, choćby autokratycznej, carskiej, jest tam nieprzepartą.

Do Polaków odnosi się rząd Denikina na pozór przychylnie, choć dwulicowe "Wieszczenie ogni" organ "Sojuszu Oswobożdenja Rosji" wypowiedział się w numerze z dn. 8.10.19: "Rosja chce żyć z Polską w zgodzie. Polska może się nie obawiać Galicji nam nie potrzeba. Ale odwiecznych ziem rosyjskich naród rosyjski nigdy nie odda. Powstanie on jak jeden mąż i powie: "rece precz", do odwiecznych zaś ziem - według autora artykułu należą: Litwa-Białoruś i Chełmszczyzna.

W tem miejscu należy zaznaczyć, że przed kilku tygodniami przedstawicielstwo rosyjskie w Paryżu, w osobie p. Sazonowa i towarzyszy złożyło Radzie Czterech memoriał, w którym bez ogródek nie tylko, że domaga się zwrotu Litwy, Białej Rusi, nie tylko nie uznaje niepodległości Estonji, Lotwy, Azerbejdżanu i Armenji, lecz nawet w sposób najzupełniej oficjalny domaga się Galicji Wschodniej i Chełmszczyzny /sprawozdanie członka misji, p. Iwanowskiego, inż. Ringmana u Denikina z dn. 27.10.B.W.Nr.14052/11/. Jednakowoż gazety z obozu "Sojusz wozrożdenja" z nieukrytem zadowoleniem podają wiadomości o rokowaniach w Taganrogu pomiędzy Denikinem, a misją wojsk gen. Karnickiego. Sam Denikin wypowiedział się /raport rtm. Bem de Cosbana z dn. 20.8.b.r./, że nowa odrodzona Rosja, która on wspólnie z gen. Kołczakiem odbudowuje, daleka jest od starej Rosji despotyzmu i ideałów reakcyjnych tak w wewnętrznej, jak i w zewnętrznej polityce; kategorycznie zapewnia, że wkrzeszona Rosja nie wyciągnie ręki dla odnowienia przyjaźni z Niemcami, kulturowanej przez szereg monarchistów, lecz poda ją sąsiadom słowiańskim bliższym i dalszym dla silnego zbratania się w obronie przed możliwą groźbą nowych odrodzonych Niemiec.

Przechodząc w szczególności do naszych granic z Rosją, gen. Denikin zaznaczając, że sam w danej chwili nie ma prawa jej wykreślić, jednak wychodzi z założenia, że w wykreśleniu tej granicy muszą być usprawiedliwione czynniki etnograficzne, historyczne, wreszcie obustronna wygoda państw sąsiadujących i wszystko to, co będzie im gwarantowało stosunki stale przyjacielskie.

Denikin, człowiek bezwątpienia i zdolny i wielki patriota rosyjski, rozumie doskonale, że przy obecnej sytuacji koniunktury politycznej i ekonomicznej zerwanie z Entente'a i otwarte oświadczenie się za Niemcami pozbawiłoby go pomocy angielskiej, a przeniesienie niemieckie do Rosji, zwłaszcza południowo-wschodniej, jest narazie zbyt utrudnione, aby mogło zastąpić pomoc angielską.

Wracając do sprawy polskiej, Denikin na uroczystym obiedzie wydanym na cześć gen. Karnickiego i p. Iwanowskiego powiedział: "uwaga! bym za najszcześniejszą chwilę w swoim życiu, gdybym zmuszony był walczyć z Polską". Słabe nasze strony z Rosją doskonale znane, wie ona dobrze, że w broń, amunicję i umundurowanie zaopatrują nas Francuzi, a własnych fabryk nie mamy wcale. Wprawdzie i Rosja jest narazie w podobnej sytuacji, lecz nie należy zapominać, że posiada ona olbrzymie zakłady artyleryjskie, oraz wielki przemysł żelazny, dostosowany od roku 1915 do potrzeb wojennych. Nie należy się też bać, że fabryki te są doszczętnie zniszczone. Narazie brak im jedynie surowca i opału. Kto zna życie przemysłowe, ten wie, z jaką szybkością odbudowuje się przemysł, gdy ma ku temu sprzyjające warunki. Potrzeba mu przede wszystkim organizacji, waluty zagranicznej i surowca. Wszystkie te artykuły Rosjanie znajdą b. szybko

przy pomocy kapitałów angielskich i amerykańskich, a przede wszystkim niemieckich /sprawozdanie inż. Ringmana, członka misji p. Iwanowskiego u Denikina z 27.10.B.W.Nr.14052/11/. Ci ostatni tworzą już obecnie cały szereg towarzystw akcyjnych, budują fabryki i czekają na otwarcie ruchu komunikacyjnego, aby intensywniej posyłać swoje maszyny do specjalistów techników. W czasie obecności inż. Ringmana w Rostowie wszystkie gazety tamtejsze zamieściły fraszującą wiadomość, że do Denikina przyjechała misja handlowa niemiecka.

Wprawdzie wkrótce później nastąpiło zaprzeczenie urzędowe, są jednak poszlaki, że nieoficjalna misja niemiecka w Rostowie istnieje z wiedzą i przyzwoleniem Denikina, a że ten, od niej się odrzeka, jest to zupełnie zrozumiałe z wyżej przytoczonych powodów.

Reasumując powyższe przytoczone wiadomości i dane, jako wniosek, należy raz na zawsze zerwać wiarę w słowiańskie sentymenta rosyjskie i przeciwstawić daleko idącym zakusom blok - sojusz narodów, których interesa żywotne są tak dobrze zagrożone przez zachłanność rosyjską, jak i interesa Polski /Rumunja, Finlandja, Estonja, Łotwa/. Zawarcie tego sojuszu jest palącą potrzebą.

Za zgodność odpisu: